


DRUGIE PRZYJŚCIE PANA

 Nasz Niebiański Ojciec, kiedy przychodzimy do Ciebie dzisiaj wieczorem, w tym miłym Imieniu Pana Jezusa, jesteśmy tak szczęśliwi, kiedy zbliżamy się do tych świętych dni, wiedząc, że to reprezentuje najwspanialszy czas na ziemi. To właśnie wtedy została złożona ta całkowicie wystarczająca Ofiara, aby biedni, zgubieni grzesznicy mogli zostać uwolnieni i mieć tę wielką nadzieję, którą mamy w naszych piersiach dzisiejszego wieczora, że pewnego dnia On przyjdzie ponownie. A dzisiaj wieczorem, kiedy podchodziłem do tej kazalnicy, przechodziłem przez drzwi i słuchałem tej starej pieśni: „Będziemy mieli wielki tydzień powrotu do domu, przez pierwszych dziesięć tysięcy lat”, to przywołuje wspomnienia sprzed wielu lat, kiedy spotkaliśmy się tutaj, w tej świątyni, zanim rozpoczęło się wielkie, ogólnoswiatowe przebudzenie. I, Boże Ojciec, po prostu cenimy sobie te myśli.

² Wydaje się, że to jest dobre dla naszej duszy, że powracamy dziś wieczorem, aby rozpocząć kolejne z tych staromodnych przebudzeń, gdzie grzesznicy wołają o miłosierdzie i gdzie odstępca ponownie doprowadza sprawy z Bogiem do porządku. I Duch Święty jest główną Osobą na tym spotkaniu, Która bierze w posiadanie, panuje, i przynosi nam Chleb Życia przez Słowo. Modlimy się, żeby On usługiwał nam wieczór po wieczorze, w tym przebudzeniu, żeby uzdrawiał chorych i potrzebujących, żeby uswięcał każdego wierzącego, i otrzymał chwałę z tych wysiłków, które podejmujemy. Bowiem, Boże, Ojciec, prosiliśmy o to tylko ku czci i chwale Jego Imienia. Amen.

³ To jest po to, żeby wypełnić obietnicę, którą złożyłem jedenaście lat temu. Długo się do tego zbierałem, ale wróciłem do świątyni na przebudzenie. Więc, wiemy, że w naszej małej świątyni jest za mało miejsca na przebudzenie, ale będziemy wciskali się tutaj, najlepiej jak potrafimy, przez następnych kilka wieczorów, dla Bożej chwały.

⁴ Uwielbiam mieć spotkania w kościele. W wielu miejscach mieliśmy je na stadionach i na zewnątrz, na dworze, na arenach, ale to jest coś innego, kiedy je macie w kościele. Wydaje się, że ta społeczność jest słodsza i ściślej, kiedy jesteśmy w kościele. Jesteśmy wdzięczni za ten przywilej bycia tam, na tych arenach, w świeckich miejscach, ale wydaje się jak gdyby człowiek się znajdował pod opresją czegoś takiego jak moce demoniczne, przez które musisz się przebijać, zanim przebudzenie się w ogóle zacznie. A kiedy potem przychodzisz do kościoła, to jest to miejsce, w którym mieszka Bóg, przychodzisz do Jego domu na spotkanie.

⁵ A więc cieszymy się dzisiaj wieczorem, widząc wiele z tych starych twarzy, które widziałem wiele lat temu, na zakończeniu mojej usługi, tutaj, w świątyni. Widzimy Brata Grahama, Brata Curtis i Siostrę Angie, Siostrę Gertie, oraz Brata Cox i Siostrę Cox, i, och, ludzie, tak wielu z was, Siostrę Spencer i Brata Spencer, i was wszystkich tutaj. Jesteśmy tacy szczęśliwi. Mama pani Slaughter i brat tutaj, po prostu nadal są was wielkie grupy. Ilu jest tutaj od czasu, kiedy zaczynaliśmy, mam na myśli, kiedy opuściłem przebudzenie i poszedłem? Pozwólcie nam zobaczyć wasze ręce. Są w całym kościele, dzisiaj wieczorem, spójrzcie tylko na te ręce. To jest bardzo fajne.

⁶ Więc jesteśmy... wiemy, że przebudzenia przychodzą tylko przez Ducha Świętego. On jest Tym, Który przynosi przebudzenie. Nie możemy uczynić tego sami z siebie, możemy tylko podjąć ten wysiłek; a Bóg musi pobłogosławić ten wysiłek, i my ufamy, że On to uczyni.

⁷ Mówiłem mojej żonie w drodze... Nawet nie miałem okazji zjeść kolacji dzisiaj wieczorem. Jestem strasznie zajęty. To było wczoraj o drugiej po południu, kiedy dopiero założyłem koszulę, od czasu, kiedy wstałem wczoraj rano. To jest ta część telefoniczna. To było dokładnie o drugiej godzinie, kiedy dostałem pilny telefon od doktora Sama Adaira, z Louisville. A kiedy... Potem tak wiele innych telefonów i weterani. Jeden, ze szpitala, powiedział: „Więc, my za każdym razem czekaliśmy, i może piekło jest gorsze, gdy tam dotrzemy, niż ta niedola, to czekanie”. Po prostu krzyk i płacz zewsząd, setki usługujących.

⁸ I mówię wam, żyjemy w jednym z najwspanialszych dni, jakie ten świat kiedykolwiek znał, w jednym z najwspanialszych czasów. Tak się cieszę, że widzę głód w sercach ludzi, żeby mieć więcej Boga.

⁹ Więc wziąłem to sobie do serca, modląc się, żeby to było zgodne z Bożą wolą. A tak przy okazji, tam, z tyłu, stoi kilku ludzi. Zastanawiam się... Mamy tu miejsce do siedzenia, ławeczkę, zastanawiam się, czy nie moglibyśmy w jakiś sposób naprawić tej ławeczki. Niektóre z tych pań... czy coś takiego, stały tam z tyłu, żebyśmy mogli, być może... Więc, zastanawiam się czy niektórzy z nich tutaj, czy coś takiego, po prostu podejda i usiądą na tej ławce, tutaj, z przodu. Być może... Bracie Ben, cieszymy się, że cię tu widzimy, ostatnim razem, kiedy cię widziałem, byłem w dolinie San Fernando, w Kalifornii, kilka tygodni temu. I tu, u góry, są miejsca, jeżeli chcecie podejść, wy—wy ludzie, którzy stoicie z tyłu. I teraz, jeżeli chcecie podejść, więc, podejście prosto do przodu. Tutaj jest dodatkowe miejsce na podium, a tutaj kilka dodatkowych miejsc, które zostaną zajęte, na ołtarzu. Chcemy, żeby było wam tak wygodnie, jak tylko może być.

¹⁰ Powiedziałem mojej żonie, że obiecałem sobie, iż, z Bożą

pomocą, nie zamierzam prowadzić tych nabożeństw długo, chcę mówić przez trzydzieści minut, jeśli Pan pozwoli. I to będzie cudem samo w sobie, ponieważ ja po prostu nie umiem za szybko zacząć. Ale muszę po prostu spróbować, a z powodu . . . A potem, następnym razem jesteśmy, to będzie jutro wieczorem . . .

Dzisiaj wieczorem, moim tematem jest: *Drugie Przyjście Pana*.

¹¹ A jutro wieczorem jest wieczór z wieczerzą i chcę przemawiać o *Wieczerzy* z punktu widzenia Starego Testamentu. I my jesteśmy . . . Jutro wieczorem jest oficjalny wieczór z wieczerzą, bo to jest wieczór, w którym nasz Pan został zdradzony. I to jest oficjalny wieczór z wieczerzą. A po nabożeństwie jutro wieczorem, po normalnym nabożeństwie z głoszeniem, potem będziemy mieli wieczerzę. Każdy jest zaproszony, żeby przyjść z nami i—i mieć udział w tym chwalebnym dziele naszego Pana Jezusa, które nam zostawił.

¹² A potem, następnego wieczora, jeżeli Pan pozwoli, będzie noc ukrzyżowania, chciałbym do tego podejść może z innego punktu widzenia niż ten, który usłyszycie w radiu: *Ukrzyżowanie*.

A potem, w sobotę wieczorem: *Złożenie do grobu*.

¹³ W niedzielę rano o godzinie szóstej, nabożeństwo o wschodzie słońca. O godzinie dziesiątej nabożeństwo z usługą chrztu, o ile będzie kogo chrzczyć. A potem wielkanocne, poranne przesłanie.

¹⁴ A w niedzielę wieczorem, jeśli Pan pozwoli, spodziewamy się krótkiego przesłania na temat *Dowód Zmartwychwstania*, i będzie nabożeństwo uzdrowieniowe. Normalne nabożeństwa uzdrowieniowe takie, jakie mamy na spotkaniu, na normalnym spotkaniu, w przyszłą niedzielę wieczorem. A jeśli wy tego nie widzieliście i wasi przyjaciele nie widzieli widocznego dowodu zmartwychwstałego Jezusa, to mam nadzieję, że On uczyni to, co czynił w ostatnich latach, na spotkaniach, pojawi się właśnie tutaj i zrobi te same rzeczy, które robił, kiedy był tu, na ziemi. Oczekujemy tego czasu, przyjścia . . . które nadchodzi.

¹⁵ Tak jest, przesunąć się i usiądźcie tak wygodnie jak to tylko możliwe. Zastanawiam się, czy może bylibyśmy w stanie zgarnąć skądś kilka krzeseł na jutrzejszy wieczór. Może stamtąd, z zakładu pogrzebowego, czy gdzieś stamtąd, moglibyśmy wziąć jakieś dodatkowe, może ustawić je dookoła, po bokach. Chcemy, żeby wszystkim było tak wygodnie, jak to tylko możliwe.

¹⁶ Ilu z was miłuje Pana wszystkim, co jest w was? Więc po prostu skierujmy nasze uczucia w kierunku Chrystusa i teraz po prostu spójrzmy. Nie jesteśmy tutaj dla doktryn, jesteśmy tutaj, aby wielbić Pana. Jesteśmy tu po to, aby zaprosić wszystkich, z każdego wyznania, koloru skóry, rodzaju, to po prostu nie ma tutaj znaczenia, przychodzimy tylko po to, aby wielbić Pana,

i będzie pół godziny staromodnego śpiewu, zanim zacznie się nabożeństwo. A więc, jutro wieczorem będę się starał rozpocząć po prostu tak jak dzisiaj wieczorem, dokładnie o ósmej godzinie, w miarę możliwości, i rozpuścimy was tak szybko, jak tylko będziemy w stanie, abyśmy mogli przyjść z powrotem następnego wieczora.

¹⁷ A więc wszyscy są mile widziani. Nasi goście, jesteście bardziej niż mile widziani, żeby przyjść do społeczności, a gdy tylko nabożeństwo się zakończy, wy, ludzie z kościoła, którzy tu przychodzicie, uściśnijcie dłoń każdemu, komu możecie. Po prostu bądźcie . . . Po prostu obniżcie teraz poprzeczki i po prostu miejcie wspaniały czas. Nie wiecie co nasz Pan może zrobić, to jest czas Wielkanocy i my po prostu oczekujemy wielkich rzeczy.

¹⁸ Więc, chciałbym przeczytać jakiś wiersz albo linijkę lub dwie, z błogosławionego Słowa, z Ewangelii Świętego Łukasza, 15 rozdział, 8 wiersz:

Albo która kobieta, mając dziesięć srebrników, jeśli zgubi jedną monetę, nie zapali świecy, nie zamiecie domu, i nie przeszuka go pilnie, aż ją znalazła?

A gdy ją znalazła, zwołuje swoje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się razem ze mną; bo znalazłam monetę, którą zgubiłam.

¹⁹ Więc, to może się wydawać bardzo dziwnym miejscem Pisma, odnośnie Drugiego Przyjścia Chrystusa, i . . . lecz tutaj jest mowa o Drugim Przyjściu Chrystusa. I to jest wielki temat, który mamy teraz tutaj przed sobą, jeden z najbardziej istotnych tematów w całym Piśmie Świętym. Nie ma nic tak ważnego, jak Przyjście Pana Jezusa. Bowiem gdyby On nie przyszedł, zostalibyśmy uznani za fałszywych świadków, a nasi umarli, którzy są w grobach, byłiby zgubieni i nie pozostałaby nam żadna nadzieja, gdyby Jezus nie przyszedł, widzialnie, po raz drugi. I właśnie w tym . . . tym świetle, właśnie w tym świetle Drugiego Przyjścia było tak ważne, że w tym świętym tygodniu, do którego się teraz zbliżamy, ten Jezus, kiedy On zbliżał się do niego po raz pierwszy, w samym cieniu Krzyża, On mówił bardzo mało o Swojej śmierci, pogrzebie i zmartwychwstaniu. Więcej mówił o Swoim Drugim Przyjściu niż o Swojej śmierci, pogrzebie i zmartwychwstaniu. Więc, w świetle tego, to musi być bardzo ważny temat.

²⁰ W Starym Testamencie jest dużo więcej miejsc Pisma, w Starym Testamencie, odnoszących się do Drugiego Przyjścia Chrystusa niż do pierwszego Przyjścia Chrystusa. Teraz, po dokonaniu pojednania, wszystko, co dotyczy rasy ludzkiej, spoczywa uroczyście na Drugim Przyjściu Pana.

²¹ Więc, my mamy różne religie i mamy różne motywy, i różne teologie, lecz nasza chrześcijańska religia jest uroczyście oparta na śmierci, pogrzebie i zmartwychwstaniu oraz na Drugim

Przyjściu Pana. Och, to jest ważne pytanie. A kiedy my się teraz do tego zbliżamy, według moich najszczęśliwszych myśli, żyjemy w samym cieniu Jego Drugiego Przyjścia. Więc, według tego jak ja to widzę w świetle Pisma, nie ma żadnej innej nadziei, pozostawionej kościołowi, poza Drugim Przyjściem Pana. Świat, w swoim dzikim, pandemonicznym stanie, całkowicie wymknął się spod kontroli każdej, stworzonej przez człowieka, organizacji na świecie. Królowie nie są już dłużej w stanie utrzymać swoich poddanych, ani dyktatorzy nie mogą dłużej utrzymać swoich poddanych, demokracja nie jest już dłużej w stanie utrzymać swoich poddanych i nie została już żadna inna nadzieja, oprócz Drugiego Przyjścia Pana Jezusa.

²² I to jest teraz jeden z najstraszniejszych czasów dla niewierzącego i dla grzesznika, jakiego oni kiedykolwiek byli świadkami, ponieważ czas zagłady jest blisko. I to jest najbardziej błogosławiony czas dla wierzącego, ponieważ jego odkupienie jest blisko. Dzisiaj wieczorem istnieją na ziemi dwie frakcje, wierzący i niewierzący. Ten, którego Pan przychodzi przyjmując, i ten, którego Pan przychodzi potępić. Przy Swoim Przyjściu jednego pobłogosławi, a drugiego przeklnie, kiedy On się pojawi.

²³ A ponieważ to jest taka istotna sprawa, myślę, że tuż przed...raczej w przededniu naszego małego przebudzenia, powinniśmy poważnie spojrzeć w Pismo i widzieć jak blisko jesteśmy. Gdybym chciał wiedzieć która jest godzina, spojrzalbym na zegarek. Gdybym chciał wiedzieć w jakim dniu tygodnia żyjemy, albo w jakim miesiącu roku, spojrzalbym na kalendarz. A jeśli chcę poznać zbliżający się czas tego wielkiego wydarzenia, patrzę na Słowo Boże, Ono mówi o czasie, kiedy to jest w zasięgu ręki. Bowiem Biblia mówi: „Kiedy te rzeczy zaczną się dziać, podnieś głowę, twoje odkupienie się zbliża”. Ten czas jest bliski.

²⁴ To była taka wielka rzecz dla Jana, objawiciela, na Wyspie Patmos, kiedy zobaczył zapowiedź Przyjścia Pana. Kiedy zobaczył przekleństwa, które spoczywały na niewierzących i błogosławieństwa, które spoczywały na wierzących, krzyknął: „Tak jest, przyjdź, Panie Jezu!” To tak poruszyło jego serce, po tym wszystkim co widział, po wydarzeniach poprzedzających Jego Przyjście, że krzyknął: „Tak jest, przyjdź, Panie Jezu!” A kiedy cały wiek kościoła przeminął na jego oczach i on wszystko widział w większym stopniu, w ten sposób, w jaki to się miało stać, wtedy krzyknął: „Przyjdź, Panie Jezu!” To musi być chwalebna rzecz, że Przyjście Pana się zbliża, jest w zasięgu ręki.

²⁵ Jezus, Jego uczniowie wtedy doszli do miejsca, w którym patrzyli na te cielesne lub naturalne rzeczy na ziemi. Więc, my chcemy zatrzymać się tutaj tylko na kilka minut. Nie zawsze to muszą być cielesne rzeczy, które nas odciągają, czasami po

prostu naturalne rzeczy będą nas odciągały. Śludzy Jezusa, względnie Jego uczniowie, wskazywali Mu na miejską świątynię, Jeruzolimę, tę wielką świątynię, w której Bóg, w Swojej Chwale Shekinah, pojawił się w miejscu Najświętszym. I oni Mu wtedy powiedzieli jak ładnie zostały te kamienie ustawione, jak ten wielki, mistrzowski umysł Boży zarządził, że te kamienie zostały pocięte w wielu częściach świata i połączone razem. W ciągu czterdziestu lat, gdy ona była wznoszona, nawet nie było słyhać brzęczenia piły ani głosu uderzenia młotem. Ona została tak mistrzowsko zmontowana razem. I Bóg do niej wstąpił, i pokazał Swoją Chwałę Shekinah ponad Cherubami, i jaką wielką nadzieję oni pokładali w tym wspianiałym kościele.

²⁶ A Jezus powiedział im: „Nie patrzcie na te wszystkie rzeczy”. Mimo to, to było święte miejsce, to było dobre miejsce. To było miejsce, dom, w którym mieszkał Pan. Lecz Jezus powiedział: „Nie patrzcie na te rzeczy. Ja muszę wam powiedzieć coś, co jest daleko większe niż to. Bowiem nadchodzi czas”, powiedział: „że tam nie pozostanie kamień na kamieniu”.

²⁷ Bez względu na to jak bardzo staramy się zatroszczyć o naszą fizyczną istotę, bez względu na to jak ciężko pracujemy dla naszej organizacji, jak ciężko pracujemy w kościele dla naszych—naszych porządków kościelnych, nadchodzi czas, kiedy wszystkie te rzeczy znikną i przeminą.

Jezus zaczął im to mówić, a oni powiedzieli: „Co będzie znakiem nadejścia końca świata?”

²⁸ A Jezus zaczął do nich mówić: „Nadejdzie czas, kiedy nie pozostanie kamień na kamieniu. Będziecie słyszeć o wojnach i pogłoski o wojnach, o zarazach, o trzęsieniach ziemi w różnych miejscach”.

²⁹ Pewnego dnia, w Kalifornii, w Oakland, mieliśmy wtedy przywilej być tam na spotkaniu, i to był pierwszy raz, kiedy moja żona przeżyła trzęsienie ziemi. Siedziałem w zakładzie fryzjerskim i ja . . . pomieszczenie trochę się trzęsło. Radio szybko ogłosiło: „Nastąpiło trzęsienie ziemi”. Mówili: „Czekają na następne za osiem minut”.

Pomyślałem: „Och, co jeśli to będzie to ostatnie!”

³⁰ Wybiegłem z zakładu fryzjerskiego, spotkałem żonę, która czekała na ulicy, poszliśmy do małej drogerii, żeby kupić kilka widokówek, żeby wysłać je naszym bliskim. A podczas gdy tam byliśmy, odczuliśmy jedno z najbardziej tajemniczych, zabawnych uczuć, jakie człowiek mógł kiedykolwiek poczuć, cała ziemia zaczęła się kołysać. Butelki zaczęły spadać z półki, kominy zaczęły odpadać od budynku i na zapełnioną ulicę, ludzie krzyczeli i płakali, kiedy tynk spadał ze ścian. A duże budynki, trzydziestopiętrowe i czterdziestopiętrowe, kołysały się razem, aż dym lub pył z tynku wzniósł się jak wielki grzyb. Ludzie

zaczęli krzyczeć i uciekać. Ja powiedziałem: „To jest palec Wszechmogącego Boga, który mówi: „Rękopis jest na ścianie””.

³¹ Jezus powiedział: „Gdy usłyszycie o trzęsieniach ziemi w różnych miejscach”. Ziemia rozdzieliła się wzdłuż autostrady, na długim odcinku, na jakieś pięć stóp, i pękła setki stóp w głąb ziemi. W jednym miejscu zapadła się cała autostrada. I ja pomyślałem, kiedy się rozdzieliła, mogłem niemal zobaczyć palec Boga Wszechmogącego, mówiący: „I będą trzęsienia ziemi w różnych miejscach”.

³² W ciągu dnia osiem różnych trzęsień ziemi zakołysało tym miastem. Piwiarnie były otwarte, a ulice roiły się od pijaków. Kobiety chodziły po ulicach na wpół ubrane i wszystko, jak gdyby nic się nie wydarzyło. Dzisiaj ludzie są tak przywiązani do ziemi, że nie wiem co będzie potrzebne, żeby wstrząsnąć tym krajem. Oni po prostu wydają się być tacy obojętni. Nie zauważają tego. A jeden człowiek nawet powiedział coś takiego, co ja słyszałem na własne oczy, powiedział: „Widziałeś co zrobiłem? Ja potrząsałem pięścią. Jestem supermanem”.

I ja pomyślałem: „Co za bluźnierstwo!”

³³ Pomyślałem, że to jeszcze nie jest aż takie bluźnierstwo, jakie widziałem tutaj, w naszym własnym mieście, gdzie wczoraj wieczorem jechałem autostradą do Georgetown, gdy przejeżdżacie przez te odcinki tutaj, tuż zanim wjedziecie na tę nową autostradę, która tam wychodzi. Tam był wielki znak, wystawał tam, i on mówił: „On zmartwychwstał, jest Żywy”. I dokładnie następny znak, bo tylko te dwa tam były, mówił: „Tam, gdzie jest piwo Budweiser, tam jest życie”.

³⁴ Pomyślałem: „Co za bluźnierstwo!” Wszystko na ten temat. Biblia mówi, że: „Przed Drugim Przyjściem Chrystusa ludzie mają być bluźniercami, chodzącymi we własnych, bezbożnych pożądlivościach, łamiącymi rozejmy, i mają być fałszywymi oskarżycielami”. Jakże świat się pogrążył w takim złudzeniu!

³⁵ Niedawno w Bombaju, w Indiach, kiedy Billy (mój syn) i ja byliśmy tam na wielkim spotkaniu, gdzie dziesiątki tysięcy Hindusów oddało życie Chrystusowi, tam przyszło wielkie ostrzeżenie. Chciałbym, żebyście obserwowali inteligencję natury. I nagle, z jakiegoś nieznanego powodu, wszystkie małe ptaki w mieście zaczęły odlatywać na wieś. Ptaki, całymi rojami, odlatywały na wieś. I oni zaczęli zwracać uwagę na całe bydło, owce i woły. Ale w Indiach ich płoty nie są takie jak nasze, to nie są drewniane płoty, to są wielkie, skalne płoty, które są zbudowane wysoko. Całe bydło zaczęło odchodzić od ścian i oddalało się od budynków, wyszło na środek pola, i zaczęło się kręcić w kółko na środku pola. Wtedy nagle uderzyło wielkie trzęsienie ziemi i wstrząsnęło murami, drzewami, skałami, i poleciały odłamki. Ptaki nie wróciły, bydło zostało na polu, a ludzie żyli dalej myśląc, że wszystko jest w porządku. A

następnego dnia nastąpiło kolejne trzęsienie ziemi, przewróciło się więcej budynków i poleciały odłamki. Trzeciego dnia bydło wróciło pod mury, a ptaki wróciły do miasta.

³⁶ Och, Ten, Który karmi wróbla, Ten, który przyprowadził Swoje małe stworzenia do arki, dalej żyje i panuje. Wydaje się, że one mają więcej informacji o Bogu niż człowiek, którego On stworzył na Swoj obraz; kiedy człowiek bluźni. Małe stworzenia tej ziemi, Bóg się o nie troszczy i one odeszły od tych wielkich murów. One by zostały zabite, ptaki zostałyby zmiażdżone w szczelinach skał, gdy kołysały się tam i z powrotem.

³⁷ Znaki Jego Przyjścia! Och, to jest wspaniały dzień, w którym teraz żyjemy. Trzęsienia ziemi w różnych miejscach, zarazy, wszystkie te rzeczy, o których mówił Jezus, są tutaj. Z mojego punktu widzenia nie zostało już nic innego, jak tylko Przyjście Pana. Ono jest bliskie.

³⁸ Jezus w . . . również, w Swoim przemówieniu do Swojego ludu, powiedział: „Uczcie się podobieństwa od drzewa figowego. Kiedy jest delikatne i zaczyna wypuszczać liście, mówimy, że lato jest blisko. A kiedy widzisz, że te rzeczy zaczynają się wypełniać, wiesz, że czas jest bliski”.

³⁹ Zwróćcie uwagę na to, czym było to drzewo figowe. Drzewo figowe zawsze było narodem żydowskim. On powiedział, że nie tylko „drzewo figowe”, ale „inne drzewa”. „Gdy zobaczysz drzewo figowe i wszystkie inne drzewa, które wypuszczają swoje pąki”. Więc, On mówił nie tylko o drzewie figowym, ale o *innych* drzewach.

⁴⁰ Więc, po prostu, zauważmy kiedy ono wypuszcza swoje pąki. W ciągu ostatnich kilku lat żyliśmy w bardzo szczególnym czasie. Kościół z pogan miał jedno z największych przebudzeń, jakie kiedykolwiek miał od . . . od dni apostołów; och, kościół z pogan nie miał wtedy przebudzenia, to był kościół żydowski, który miał przebudzenie. Lecz kościół z pogan, w ciągu ostatnich dziesięciu lub dwunastu lat, miał największe przebudzenie w historii.

⁴¹ Myślmy o przebudzeniu Marcina Lutera, tak, panowie, ono było wielkie, ale miało miejsce tylko w Niemczech. Myślmy o przebudzeniu Wesleya, które było w Anglii, rozprzestrzeniło się tam i na kilka Wysp Brytyjskich, lecz nie przyniosło zbyt dużego efektu. Ale w tym dniu, to Ponadnaturalne przebudzenie, które trwa, rozniosło się od bezkresnego morza do bezkresnego morza, cały świat, przez wielkie radio, czasopisma i ewangelistów, którzy wyszli, nie sponsorowani przez ludzkość, i przynieśli przebudzenie, przez które dziesiątki tysięcy razy tysiące (dusz) narodziło się do Królestwa Bożego.

⁴² Przez moją własną, małą, kruchą usługę, którą Pan mi darował, widziałem ponad milion dusz, które weszły do Królestwa Bożego. Pomyślcie o tym! Podczas, gdy inni wychodzą z tymi wielkimi usługami, które rozchodzą się w radiu do

milionów i tak dalej. Te ognie przebudzenia płoną na każdym wzgórzu na świecie, praktycznie odkąd ja...mniej więcej od dziesięciu lat, od kiedy ja...zaczęliśmy w tym przebudzeniu. Jesteśmy w czasie końca.

⁴³ Więc zauważcie, wtedy, tuż przed tym, On tutaj prorokował i powiedział: „Mury Jerozolimy będą deptane przez pogan, aż się zakończy okres pogan”. Przejeli ją mahometanie. Zdajemy sobie z tego sprawę. I ja bym chciał, żebyście spojrzeli na ten kryzys, dzisiaj wieczorem, jak Ismael i Izaak wciąż siedzą sobie na karku, dokładnie w Jerozolimie, gdzie według przepowiedni mieli być. Kilka lat temu w Jerozolimie prawie wcale nie było Żydów.

⁴⁴ Więc, Jezus mówi: „Gdy zobaczysz, że figowe drzewo wypuszcza swoje pąki”. Więc, Żydzi zostali rozproszeni po całym świecie, wielka liczba, miliony w Niemczech i we Włoszech, w Stanach Zjednoczonych, i wszędzie na całym świecie. I Bóg, tak jak w poprzednim czasie zatwardził serce Faraona, On zatwardził serce Mussoliniego względem Żydów, i Żydzi zostali wypędzeni z Włoch. On zatwardził serce Hitlera i oni zostali wypędzeni z Niemiec. On zatwardził serce Stalina i oni zostali wypędzeni z Rosji.

⁴⁵ A czy zauważyliście co piszą gazety, że my, Stany Zjednoczone, stajemy po stronie Arabów? Och, bracie, rękopis jest na ścianie! Bóg powiedział: „Ktokolwiek błogosławi Izraela, będzie błogosławiony, kto przeklina Izraela, będzie przeklęty”.

⁴⁶ Więc ja mam w domu film albo myślę, że on jest wypożyczony, gdzie naukowcy to nazywają: *Trzy Minuty Przed Północą*. Świat naukowy powiedział: „zegar tak się obrócił, że jest trzy minuty przed północą”, i ja myślę, że oni to teraz ograniczyli mniej więcej do jednej minuty przed północą, kiedy odkryli wodór albo tlen, atomy i wszystkie te wielkie moce, które oni mogą ujarzmić, mogą spowodować całkowitą zagładę w ciągu pięciu minut. Oni mogą z całą pewnością spowodować, że dzisiaj wieczorem, w ciągu trzydziestu minut nie będzie ani jednej żywej osoby na całym kontynencie Ameryki Północnej. To leży bezpośrednio w rękach bandy niewiernych ludzi, którzy nas nienawidzą. A oprócz tego, nasze statki i okręty specjalne rozmieszczone są wokół, na obu...poprzez Syberię, tam, na Węgrzech, i w różnych miejscach, gdzie są nasze statki, załadowane pociskami tego samego rodzaju.

⁴⁷ Bracia, jest później niż myślicie! Sodomia i Gomora niewiele wiedziały o tym, że tego wieczoru była ich ostatnia godzina. Egipt niewiele wiedział o tym, że anioł śmierci, który miał przyjść, przyjdzie tej nocy. Pearl Harbor niewiele zdawało sobie sprawę z tego, że miał mieć miejsce ten najazd. Zostaliśmy zważeni na wadze i znaleźieni lekkimi! Jesteśmy blisko czasu końca!

48 Co by się stało, gdyby...? Oni, wprost z Moskwy, mogliby kierować tymi pociskami, naprowadzanymi przez gwiazdy i radary, mogliby wylądować tą bombą dokładnie na Fourth Street w Louisville, gdyby chcieli. Tak jest. A my możemy być gdzieś tam, na morzu, na naszych statkach, i skierować jedną prosto na stolicę Moskwy, jeśli chcemy. Ale co by się stało, mój bracie, gdyby nastąpiła ta wielka wymiana rakiet i ten kraj doznałby wstrząsu, a w tej samej godzinie my byśmy wypuścili te same rzeczy i wstrząsnęli tą drugą stroną? I my żyjemy na drobnej, malutkiej, cieniutkiej skorupce, tak czy owak, więc te trzęsienia ziemi by ją zżerały dookoła i dookoła by ją zżerały, dopóki by nie wyglądała jak wydrażone jajko. Jeśliby nastąpiło jedno wielkie pęknięcie i warstwa lawy, o grubości prawie trzynastu tysięcy kilometrów, wytrysnęłaby w powietrze, to by sprawiło dokładnie to, co Bóg powiedział, że ma mieć miejsce.

49 Jesteśmy w czasie końca, jesteśmy tutaj. Nie ma możliwości zatrzymania tego. Całe to zebranie... Choćbyśmy postawili Eisenhowera w każdym powiecie, to by i tak tego nie zatrzymało. Jezus Chrystus powiedział, że te czasy nadejdą, jesteśmy tutaj. Drzewo figowe wypuszcza pączki.

50 Czytaliście o tym w magazynie *Look*, o tym zdjęciu, tam, w Iranie, jak oni wzięli te wielkie samoloty, polecili tam, i załadowali te samoloty Żydami. Tysiące z nich przebywało tam od czasu wywiezienia ich do Babilonu, byli tam przez okres dwóch i pół tysiąca lat, i oni tam zostali. Orali starymi, drewnianymi narzędziami. Oni nic o tym nie wiedzieli, że Jezus w ogóle był na ziemi. Nie znali nic innego, poza swoją starą, żydowską tradycją, poza tradycjami, według których żyli. A kiedy te samoloty wylądowały i zaczęto ładować tych Żydów, aby ich zabrać z powrotem do ojczyzny...

51 Prorok prorokował, dwa tysiące osiemset, albo trzy tysiące lat temu, i mówił: „Kiedy oni wyjdą z tej niewoli, Bóg przyprowadzi ich na skrzydłach orłów”. Ten prorok widział nadlatujące samoloty, widział jak one lądowały, jak oni zostali podniesieni i zabrani z powrotem do ojczyzny. On nie wiedział jak to nazwać, on po prostu... Dla niego to wyglądało jak orzeł, więc on powiedział: „Oni zostaną przyprowadzeni z powrotem na skrzydłach orłów”.

52 A kiedy oni wyszli z tych statków powietrznych i młodzi pomagali starym, robiono z nimi wywiady. I oni mówili: „Przybyliście z powrotem do ojczyzny, żeby tu umrzeć?”

Oni powiedzieli: „Nie. Wróciliśmy, żeby zobaczyć Mesjasza!”

53 Och, wielkie parowce ze wszystkich stron świata, w ciągu ostatnich kilku lat, płynęły w stronę Jerozolimy z sędziwymi Żydami, młodymi i starymi, ubranymi w swoje stroje, przybywającymi z zachodu i ze wschodu. A nad stolicą Jerozolimy wisi ta stara, sześcioramienna gwiazda Dawida, najstarsza flaga

na świecie, nie powiewała od dwóch i pół tysiąca lat, dzisiaj zostali ogłoszeni narodem. Drzewo figowe wypuszcza paki.

Narody się kruszą, Izrael się budzi,
Prawdziwie biblijny to znak;
Dni pogan zliczone, strachem obciążone;
„Z wygnania wrócimy i tak”.

Odkupienia dzień zbliża się,
Drży całej ludzkości serce;
Bądźcie pełni Ducha, miejcie lampy czyste,
Spójrz w górę! Ten dzień zbliża się.

⁵⁴ Jest później niż myślimy. Nie przychodzimy do kościoła, żeby zająć ławkę, nie przychodzimy do kościoła, żeby posłuchać dobrego kazania albo nie przychodzimy do kościoła, żeby posłuchać dobrej muzyki. To wszystko ma swoje miejsce, lecz lepiej przychodźmy do kościoła po to, żeby się skontaktować z Bogiem i dla zbawienia naszych dusz, gdyż Dzień odkupienia jest blisko.

⁵⁵ Jezus Chrystus, Syn Boży, przyrównał to (On powiedział) do kobiety. I w naszym dzisiejszym temacie widzimy tę kobietę, jej mąż wyjechał, a ona zgubiła jedną monetę ze swojego wotum. Więc, postaram się to wytłumaczyć.

⁵⁶ Dzisiaj, jeśli kobieta jest mężatką, to powinna nosić obrączkę na znak, że jest mężatką. To jest po to, żeby inni mężczyźni nie mieli z nią nic wspólnego. Oni patrzą i widzą, że ona jest zamężną kobietą.

⁵⁷ W tamtych czasach one nie miały obrączek ślubnych, one miały wotum (nazywały to „wotum”), które wkładały na głowę. To miało dziesięć monet dookoła głowy. To oznaczało u kobiet, że one są mężatkami i żaden mężczyzna nie mógł się z nimi zabawiać, żaden chłopak nie mógł z nimi flirtować. One były zamężne.

⁵⁸ Każda z tych monet... Gdybyśmy tylko mieli czas (lecz ja go nie mam, zamierzam spróbować dotrzymać słowa, w miarę możliwości), mógłbym wam powiedzieć co oznaczała każda z tych monet. To było tam osadzone, a każda moneta oznaczała pewną cnotę tej kobiety. Pierwsza oznaczała miłość do jej męża. Druga, jej przyrzeczenie cnoty, żeby żyć dla niego w czystości. Trzecia, czwarta i piąta, aż do dziewiątej i dziesiątej.

⁵⁹ Jeśli to chcecie znaleźć, zajrzyjcie do Listu do Galacjan 5. Zobaczycie, że ta kobieta reprezentowała Kościół, a Kościół jest poślubioną Małżonką Chrystusa. Wotum, które Kościół powinien nosić, znajduje się w Liście do Galacjan 5, które jest miłością, radością, pokojem, wytrzymałością, dobrocią, łagodnością, delikatnością, cierpliwością. To jest to wotum, które powinno być noszone w Kościele, braterska miłość, uprzejmość, społeczność.

I ta kobieta, kiedy to . . . Musiało już się ściemniać, kiedy ona zdała sobie sprawę z tego, że zgubiła jedną z tych monet.

⁶⁰ Och, jeśli kiedykolwiek był czas, w którym kościół powinien przeprowadzić inwentaryzację, żeby sprawdzić, czy macie wszystkie monety, to powinno być teraz. Robi się ciemno. Prawdziwe nawiedzenie i chmury zniszczenia cywilizacji wiszą nad ziemią, grzech i rozpusta ze wszystkich stron. Żyjemy w niesamowitym czasie, w którym jest niegodziwość, ludzie, którzy chodzą do kościoła tylko dla pozorów, ludzie, którzy chodzą do kościoła, aby próbować się ukryć przed swoją podłością, ludzie, którzy chodzą do kościoła i wyznają chrześcijaństwo, a żyją jak reszta świata, pijąc, paląc, uprawiając hazard; kobiety ubierają się niemoralnie, noszą ubiory, których nie powinny nosić nawet w—w swoich przebieralniach, noszą to na ulicy, publicznie. Miłość braterska jest rzeczą, która prawie zniknęła. My nie zgubiliśmy *jednej* monety, ale zgubiliśmy praktycznie *każdą* jedną z nich.

⁶¹ I nadciągała noc, i pamiętajcie, jej mąż miał wrócić. Gdyby on zauważył, że jej brakuje jednej monety, to by pokazywało, że została naznaczona jako „nierządnicza”.

⁶² A jeśli ona skalała lub splugawiła się w jakikolwiek sposób, a ludzie to spostrzegli, oni przyprowadzali ją przed kapłana i składali świadectwo, że została za taką uznana, a kapłan widząc, że jest mężatka, wyciągał monetę (z jej wotum), względem której ona postąpiła źle. Jeśli zaprzepaściła swoją cnotę, to zabierali jej tę monetę. Jeżeli flirtowała, okazując się niewierną wobec swojego męża, to zabierali tamtą monetę. Cokolwiek to było, oni to zabierali. A kiedy jej mąż wrócił i zobaczył, że została naznaczona, natychmiast się z nią rozwodził i nie miał z taką kobietą nic wspólnego. Nie chciał takiej kobiety.

Więc zbliżał się zmrok, kiedy zdała sobie sprawę, że coś zgubiła, jej mąż miał właśnie przyjść i robiło się późno.

⁶³ Niech lepiej kościół sprawdza samego siebie przez Boże Słowo, swoją czystość, swoją lojalność, swoje oddanie. Staliśmy się plotkarzami, donosicielami, palaczami papierosów, obmówcami, uszinkowanymi Jezabelami oraz wszystkim innym, co reszta świata robi na porządku dziennym, kościół chrześcijański dzisiaj jest tak powiązany z tymi rzeczami, że trudno odróżnić jednych od drugich. To jest czas, żebyśmy zrobili inwentaryzację. Robi się późno.

⁶⁴ Więc, żeby . . . było tak późno, że ona musiała zapalić świeczkę. I ona wzięła świecę. Nie tylko wzięła świecę, lecz ona wzięła miotłę i poszła sprzątać dom.

⁶⁵ Och, bracie! Jeżeli kiedykolwiek była potrzeba zapalenia świecy, wydawania Światła Ewangelii na dowód, że Duch Święty jest z powrotem w kościele. . . Nie tak bardzo dla emocji, nie dla jakiegś fantastyki, nie z powodu emocjonalnego nakręcenia,

nie po to, żeby skakać z radości, ale dla przeżycia przebadania serca, kiedy mężczyźni i kobiety jedną się z Bogiem. Prawda. Jesteśmy w czasie końca.

⁶⁶ Ona zapaliła świecę, żeby dawała jej światło. I, bracie, każda mała świeczka tutaj powinna być zapalona dzisiaj wieczorem. Nie tylko to, lecz ona wzięła miotłę i sąsiedzi mogli widzieć jak latał kurz. Ona miała prawdziwy czas sprzątania domu, ponieważ jej mąż miał wkrótce przyjść. I gdyby on ją przyłapał bez tej jednej monety, ona by była „nierządnicą”.

⁶⁷ Bracie, nam, jako Kościołowi żywego Boga, w tej wielkiej godzinie, w jakiej obecnie żyjemy, wypada to sprawdzić, przyjść do Boga, zapalić świecę Słowa Ewangelii, sprawdzić samych siebie i zobaczyć czy nie zawadzimy, szczególnie teraz, gdy widzimy jak nadchodzą wszystkie te rzeczy. Jesteśmy w czasie końca, Przyjście Chrystusa jest bliskie. Nie ma w tym świecie żadnej innej nadziei dla Kościoła.

⁶⁸ Patrzcie, kościół się wyleguje. Kościół już nie ma żadnego sumienia. Prawie nie można go obudzić. Biblia mówi, że oni dojdą do takiego stanu, kiedy będą mówili: „Oto nasz Pan opóźnia Swoje Przyjście”. Będą się pożerać i gryźć jeden drugiego, i tak dalej, będą się kłócić”. To jest dokładnie ta godzina. Wszystko jest gotowe. Karty się odwróciły, wygląda na to, że to jest już gotowe, Przyjście Pana.

⁶⁹ Kościół luteranski stracił swoje światło. Kościół metodystyczny stracił swoje światło. Kościół baptystyczny stracił swoje światło. Kościół zielonoświątkowy stracił swoje światło. Wydaje się, że wszystkie światła zgasły.

⁷⁰ Zielonoświątkowcy i uświęceniowcy zachowują się dokładnie tak samo jak metodyści. Metodyści zachowują się tak jak baptyści. Baptyści zachowują się tak jak luteranie. Luteranie zachowują się tak jak katolicy. I wszystko wróciło do jednego, wielkiego skupiska grzechu. Tak jest. Znajdujemy się w czasie końca, w czasie Przyjścia Pana.

⁷¹ Więc, ona miała czas sprzątania domu. Ona szorowała podłogi, omiała ściany, zrzuciła pajęczyny i tak długo to robiła, aż znalazła to, co zgubiła. A kiedy to się stało, ona wtedy zwołała do siebie swoje siostry, kościoły.

⁷² Mnie nie obchodzi czy jesteś metodystą, baptystą, zielonoświątkowcem, prezbiterianinem, radujmy się razem. Kiedy ten czas nadejdzie, kiedy kościół odnajdzie miłość braterską, kiedy kościół odnajdzie swoją świętą przyzwoitość, kiedy kościół odnajdzie swoje miejsce w Chrystusie, on zawoła do innych członków ciała: „Chodźcie i radujcie się z nami”. Bóg chce, żeby kościół Go kochał.

⁷³ Wydaje mi się, że to było w niedzielę rano, kiedy mówiłem o cnotach kobiety, jakie to jest błogosławieństwo, kiedy Bóg dał mężczyźnie żonę, kiedy przychodzi do domu zmęczony,

któż mógłby znaleźć słodsza rzecz. Kobieta i mężczyzna są nierozłączni, oni są jedno. Podczas stworzenia Bóg stworzył ich oboje razem i oni są jednym sercem, duszą, umysłem, i wszystkim. Kiedy On stworzył człowieka z prochu ziemi, oddzielił go od jego żony. Kiedy On stwarzał Ewę, nie poszedł, żeby stworzyć kobietę, zbierając trochę *więcej* ziemi, ale On wziął z boku Adama żebro i stworzył jego żonę. Powiedział: „Ona jest kością z mojej kości, ciałem z mojego ciała”. Oni byli jedno sercem, duszą i ciałem.

⁷⁴ To jest przedobraz Chrystusa. Bóg nie wziął Kościoła Chrystusa z kredo, ani Go nie wziął z denominacji. Lecz wziął Go z serca Chrystusa, gdy włócznia przebiła Jego bok, przez Krew.

⁷⁵ Mój bracie, siostró, mnie nie obchodzi jak bardzo ty możesz być religijny, jeśli nie jesteś przykryty Krwią, jesteś zgubiony. Zajmiemy się tym pojutrze wieczorem i pokażemy jak bardzo to jest istotne. Ale bez Krwi jesteś zgubiony.

Więc potem, kiedy On mu stworzył żonę, ona była towarzyszką. To było coś, co on mógł kochać, ona była jego częścią.

⁷⁶ Teraz słuchajcie uważnie. Mężczyzna lub kobieta nie pójdzie do Nieba, jeśli nie narodzi się na nowo. Nie mam na myśli tego, że mówiliście językami, nie mam na myśli tego, że krzyczeliście, nie mam na myśli tego, że tańczyliście, ani nie mam na myśli tego, że chodziliście regularnie do kościoła, nosiliście znaczki w kłapie za waszą wierność; te wszystkie rzeczy są w porządku, ale to nie jest To. Tam musi dojść do absolutnego połączenia, jedności, pomiędzy wami a Chrystusem, aż wy się stajecie jedno. Wy jesteście jedno! A jeśli nie, to jak . . . ?

⁷⁷ Możecie sobie wyobrazić, że przychodzicie wieczorem zmęczeni, strudzeni, wykończeni? Nie ważne czy jesteś rolnikiem, mechanikiem, kaznodzieją, albo kimkolwiek jesteś, kiedy przychodzisz, wchodzisz do swojego małego domu, tęsknisz za tym, żeby tam przyjść. Otwierasz drzwi, a tam stoi słodka żoneczka, wita cię. Ona jest cała ładna i czysta. Podchodzi do ciebie, całuje cię w policzek i mówi: „Tato, jesteś zmęczony”. Sadza cię na krzesło, a sama siada na twoich kolanach, obejmując cię ramionami i głaszcząc cię. Wydaje ci się wtedy, jak gdybyś nie był zmęczony, coś cię podnosi. To jest coś, co Bóg dał ci w tym celu. Teraz jest częścią ciebie, jeżeli jest prawdziwą żoną.

⁷⁸ Ale co jeśli te usta w tym samym dniu, lub w innym czasie, całowały innego mężczyznę? Co jeśli jesteś tego świadomy? Co jeśli te ramiona przytulały innego mężczyznę? Ona jest absolutnym obrzydzeniem, siedząc na twoich kolanach. Ten pocałunek pali podobnie jak pocałunek Judasza. Wolalbyś raczej, żeby te ramiona cię nie obejmowały. Och, ona może być bardzo ładna, jej włosy mogą być kręcone, jej oczy mogą być

brązowe, jej policzki mogą być różowe, jej spódniczki mogą być wyprasowane, ona może być taka ładna, ale jeśli nie ma w niej prawdziwego, pobożnego respektu, miłości i zaufania, to lepiej by było, gdyby trzymała się z dala od twoich kolan. Nie chcesz mieć z nią nic wspólnego, ona jest—ona jest dla ciebie długiem. Nie dbam o to jak ona się upiększa, ona dalej jest w błędzie, dopóki nie zostanie udowodnione, że ona jest prawdziwą, autentyczną ukochaną, nie kochającą nikogo innego oprócz ciebie, nie całującą nikogo innego oprócz ciebie, żadne inne ramiona nie mogą jej trzymać, tylko twoje, i ty o tym wiesz. Co za uczucie, co za pocieszenie!

⁷⁹ To jest mąż i żona, którzy są przedobrazem Chrystusa i Jego Kościoła. A kiedy ty chodzisz do swojego kościoła, ty możesz mieć najlepsze ławki w mieście, ty możesz mieć najwyższą wieżyczkę w mieście, ty możesz mieć najlepsze organy piszczalkowe, możesz się najlepiej ubierać, ty możesz śpiewać jak makolągwa, lecz jeśli ty się całujesz i flirtujesz ze światem, ten pocałunek w policzek Chrystusa jest pocałunkiem Judasza. On nie chce mieć z tobą nic do czynienia. On patrzy na twój ślubny pierścionek zaręczynowy i widzi, że wotum jest naruszone, widzi, że miłość odeszła. To jest forma, On widzi, że lojalność odeszła. Ty popełniłeś wszeteczeństwo ze światem. Chodzisz na potańcówki, imprezy boogie-woogie i oglądasz sprośne programy telewizyjne. Popelniasz cudzołóstwo wobec Chrystusa, wobec Niego, nazywając Go swoim Mężem.

⁸⁰ Biblia mówi: „Ty mówisz: ‘jestem bogaty, niczego nie potrzebuję’”. Lecz On powiedział: „Nie wiesz, że jesteś nagi, nędzny, ślepy, biedny, a nie wiesz o tym”. Nadszedł czas, abyśmy zapalili świecę i posprzątał dom. Przyjście Pana jest bliskie.

Pomyślmy o tym przez kilka minut, podczas gdy pochyłamy głowy. Zrobicie to? Podejdiesz do pianina, siostrzo?

⁸¹ Kościele, co ty robiłeś? Jaki jest twój stan dzisiaj wieczorem? Kiedy twoja ręka jest podniesiona w pobożności, czy coś cię sprawdza? Jeśli flirtujesz ze światem, jeżeli robisz rzeczy, które są złe, twój pocałunek . . .

⁸² Pomyśl o tym, człowieku. Chciałbym pana o coś zapytać. Dotyczy to również pań, a także panienek. Młoda pani, co ty byś pomyślała o swoim chłopaku, gdybyś wiedziała, że widziałaś go całującego się i chodzącego z innymi dziewczynami, i ty byś z nim była zaręczona, a on by podszedł, poklepał cię po dłoni i powiedział, „Kochanie, kocham tylko ciebie”?

Ty byś powiedziała: „Ty mały obłudniku, zejdź mi z oczu!”

⁸³ Co ty byś . . . ? Niech pan o tym pomyśli. My jesteśmy nie tylko zaręczeni, ale jesteśmy małżeństwem. Kościół jest poślubiony Chrystusowi. Jesteśmy Żoną Chrystusa, która rodzi dzieci. Jak ty byś chciał przyjść do domu, wieczorem, z powodu twojego oddania dla swojej żony i ona ma gromadkę małych dzieci, i ty

widzisz tego dnia . . . ? A kiedy ona przychodzi, och, jej paznokcie mogą być pomalowane (to znaczy, jeżeli ty jesteś w świecie). Ty byś mógł . . . Ona może wyglądać tak pięknie, ale wiesz. Pomyśl o tym, bracie, może ta kobieta całowała innych mężczyzn. Jeżeli te ramiona, które cię obejmują, mówią ci, że ona cię kocha, a wiesz, że to jest . . . że ona kochała też innych, jej miłość nie jest prawdziwa. Jej miłość nie jest prawdziwa. Ona nie należy do ciebie, ona należy również do innych. Jeżeli jest w tobie coś z mężczyzny, to zrzucisz ją ze swoich kolan. Pomyślcie jakie byłoby to uczucie. Niech pani o tym pomyśli, gdyby pani mąż wrócił do domu. Nie tylko to, lecz on by przeniósł choroby z tych niemoralnych czynów.

⁸⁴ I, och, błogosławię twoje serce, kościół jest przeżarty duchową chorobą weneryczną, wszelkiego rodzaju izmami i wszystkim innym. To jest złe! Boże, zmiłuj się! Jezus nadchodzi, przyjaciele. Wy nie będziecie mieli czasu jednej z tych nocy, albo jednego z tych dni. Lepiej to sprawdźcie teraz.

Módlmy się:

⁸⁵ Ilu z was powie: „Bracie Branham”, z pochylonymi głowami, z podniesionymi rękami: „pamiętaj o mnie w swojej modlitwie, Bracie Branham. Przychodzę dzisiaj wieczorem, ja tutaj nie przyszedłem tylko po to, żeby mnie widziano”? Niech cię Bóg błogosławi. Spójrzcie tylko na te ręce. „Nie przyszedłem tutaj, aby mnie widziano, przyszedłem, żeby się czegoś dowiedzieć. Wierzę, że Bóg przemówił do mojego serca podczas gdy ty głosiliś i zdajesz sobie sprawę z tego, że jestem w błędzie. Chciałbym być naprawdę prawdziwym chrześcijaninem. Chciałbym być prawdziwym ukochanym, że kiedy pójdę do mojego Pana i uklęknę na kolana, chcę, żeby On mnie wziął w Swoje ramiona i powiedział: ‘Och, Mój ukochany!’”

⁸⁶ Pamiętajcie, jak mówił o tym Salomon? Powiedział: „Chodź, moja miłości, przejdźmy się między drzewami jabłek granatu, przejdźmy się przez ogród przypraw korzennych”. Jak on powiedział, że jej usta wyglądają jak pączki róży i tak dalej. Jak on kochał swoją miłą żonę, powiedział: „Chodźmy, pójdźmy i napełnijmy się miłością”.

⁸⁷ Kiedy uklęknie przed swoim ołtarzem, żeby się pomodlić, czy twoje serce będzie tak prawdziwe, a twoja dusza tak nieskażona, że powiesz: „Panie Boże, doznajmy naszej miłości”, i powiesz: „Tak, mój Ukochany, kocham Cię”? Lub może popełniałś wszeteczeństwo? Filtrowałś ze światem?

⁸⁸ A godzina Pana jest na wyciągnięcie ręki, kiedy wszystkie te znaki i cuda, z dziesiątkami tysięcy innych rzeczy, które miały miejsce, na to wskazują, każdy znak wskazuje. Robi się ciemno. Nastąpiło ochłodzenie kościoła. Wydaje się, że przebudzenie dobiegło końca. Ostatnia część prawie się skończyła. A my tutaj znajdujemy się w cudzołóstwie. Co On zrobi? Zrzuci nas ze

Swoich kolan i powie: „Odejdźcie ode Mnie wy, którzy czynicie nieprawość”.

⁸⁹ Więc, jeśli jest tu ktoś, kto chciałby zostać jeszcze raz wspomniany, chciałbym prosić w tej chwili, żebyście podnieśli ręce do Boga i powiedzieli: „Poddaję się teraz i mówię, dzięki Bożej łasce, od dziś będę żył prawdziwym życiem, z Bożą pomocą”. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. I ty, bracie, ty, siostró, młoda damo, pan, ty, bracie, ty, tutaj, tam, na dole, i ty młody człowieku.

⁹⁰ Czy jest tutaj osoba, która nigdy nie była zbawiona i powie: „Bracie Branham, pamiętaj o mnie, ja nigdy nie narodziłem się na nowo. Wiem, że tak jest”? Słuchaj, ty nie jesteś zbawiony, dopóki nie narodzisz się na nowo, ty po prostu zwróciłeś swoją twarz ku Czemuś; lecz kiedy przyjąłeś Chrystusa, narodziłeś się na nowo. Ty powiesz: „Bracie Branham, ja Tego nigdy nie przyjąłem. Ja wiem, że jestem w błędzie. Podnoszę teraz ręce i mówię: ‘Pamiętaj również o mnie’. Nigdy nie byłem zbawiony. Nigdy—nigdy nawet nie próbowałem służyć Chrystusowi, ale ja chcę spróbować. Módl się o mnie, Bracie Branham”. Czy jest tutaj ktoś taki, czy podniesiesz rękę? Czy jest tutaj osoba, która nigdy nie była chrześcijaninem, a chciałaby podnieść rękę, mówiąc: „Bracie, pamiętaj o mnie w modlitwie”? Niech cię Bóg błogosławi, synu. Ktoś jeszcze powie: „Pamiętaj o mnie, bracie”? Niech pania Bóg błogosławi. Ktoś jeszcze: „Pamiętaj o mnie, bracie, teraz pragnę wierzyć w Pana Jezusa i przyjąć Go jako mojego Zbawiciela”? Niech cię Bóg błogosławi, bracie. To jest dobre.

⁹¹ Pewnego dnia ktoś mnie skrytykował, mówiąc: „Bracie Branham, dlaczego mówisz: ‘Podnieś rękę?’” Słuchajcie, nikt nie wierzy w wezwanie do ołtarza bardziej niż ja. Wierzę w przychodzenie do ołtarza, to jest dobre, ale to cię nie zbawia. Chodzi o twoją opinię, twoją decyzję odnośnie Chrystusa. Ty powiesz: „Więc, gdybym podszedł do ołtarza”. To jest dobre. Lecz, bracia, czy zdawaliście sobie sprawę z tego, że kiedy podnosicie rękę, łamiecie każde prawo naukowe, jakie istnieje? Twoja ręka, z natury, przez grawitację, powinna zwisać w dół. Jeżeli ty podnosisz rękę, to pokazuje, że jest w tobie Ponadnaturalna istota, która jest zdolna przeciwstawić się prawom natury, żeby podnieść rękę ku Stwórcy. Coś w twoim sercu podjęło decyzję. Bóg widzi was jak podnosicie ręce, tak samo jak On widzi was przy ołtarzu. To się dokładnie zgadza. Jeżeli ty tak myślisz, Bóg również tak myśli. Lecz spójrz, przyjacielu, nie możesz tego zrobić połowicznie, ty musisz tak naprawdę myśleć.

Módlmy się teraz:

⁹² Błogosławiony, Niebiański Ojciec, dziś wieczorem, na początku tego przebudzenia, gdy nasz czas się skończył i

trochę się spóźniamy, modłę się, żebyś był miłosierny dla tych ludzi. I spraw, Wszechmogący Boże, żeby . . . Tutaj, dzisiejszego wieczora, co najmniej dwadzieścia rąk podniosło się w tym budynku, że oni potrzebują Chrystusa. O Boże, tu chodzi o ich dusze. Duch, ten Olej jest prawie wypalony. Niewiele zostanie. Kiedy ostatnia kropla zniknie z tego wiaderka lub z pojemnika, nie będzie więcej Oleju w lampach. Oni zdają sobie sprawę z tego, że znajdują się w ostatnim dniu. Poza Chrystusem nie ma żadnej nadziei na świecie. Modłę się dziś wieczorem, Panie, żebyś w jakiś sposób, w tej uroczystej chwili, w tej powadze, żebyś teraz posłał Ducha Świętego, który spowodował, że oni podnieśli ręce, i wybawił ich od życia w grzechu. Spraw to, Ojcze.

⁹³ I niechby, zanim to spotkanie się skończy, niechby dosłownie tuziny, niechby wielu z nich wydawało okrzyki przez Ducha Świętego. Niechby w tym baptysterium jeden po drugim byli chrzczeni w to cenne Imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, w poranek wielkanocny, powstając do nowego życia. O Wieczny, Błogosławiony Ojcze, modłę się, abyś ich pobłogosławił. Spraw to, Panie. A teraz, właśnie w tym momencie, niechby ich postanowienie było prawdziwe, niechby przyjęli Ciebie dokładnie tam gdzie siedzą. Nasze ołtarze i miejsca wokół są wypełnione ludźmi, i modlimy się, abyś pozwolił tym ludziom, tego wieczoru, być Twoimi sługami. W Imieniu Chrystusa.

⁹⁴ Kiedy mamy pochylone głowy, pragnę wam zadać jedno poważne pytanie. Ty, który trzymałeś w górze rękę i ty, który się modliłeś, ja wiem, że nie podniosłeś ręki tylko po to, żeby zobaczyć jak twoja ręka się podnosi. Podniosłeś ją dlatego, że Coś ci powiedziało, żebyś tak zrobił I ty mówisz przez podniesioną rękę: „Bracie Branham, ja wierzę, przed Bogiem i przed tymi znajomymi, wierzę, że coś wydarzyło się w moim sercu dzisiejszego wieczora tak, że od tego wieczora będę inną osobą”. Czy mógłbyś podnieść rękę, ty, który podniosłeś rękę, mówiąc: „Ja wierzę”? Niech panią Bóg błogosławi. Niech Bóg błogosławi ciebie, ciebie, ciebie, ciebie. To jest wspaniałe. Daleko z tyłu, w tyle, tak, niech cię Pan błogosławi.

⁹⁵ Ktoś jeszcze podniesie rękę i powie: „Ja wierzę właśnie teraz”? Niech cię Bóg błogosławi, bracie. „Pan mówił do mnie dzisiaj wieczorem . . .” Niech panią Bóg błogosławi, tam w tyle. Niech cię Bóg błogosławi młoda damo, tutaj. „Pan mi w tej chwili mówi, że coś się stało w moim sercu i ja wierzę, że będę miał więcej radości z tego przebudzenia niż kiedykolwiek wcześniej w moim życiu”. Niech cię Bóg błogosławi. W porządku, niech Bóg błogosławi panią, siedząca tutaj. Pomyślałem, że to jest mniej więcej czas, żebyś ty również podniosła rękę. Czy jeszcze ktoś inny powie: „Bracie Branham, ja się naprawdę czuję inaczej, wierzę, że wyjdę z tego kościoła, dzisiaj wieczorem, ze świadomością bliskiego przyjścia Chrystusa. Wyjdę stąd, aby żyć

innym życiem. Będę chrześcijaninem, dzięki Bożej łasce. Wierzę, że Bóg mnie powołał”?

⁹⁶ A jeśli On ciebie powołał, to ty należysz do Niego. Przestań flirtować, przestań flirtować ze światem! Chodź, żyj teraz dla Niego. Powiedz: „Pokutuję ze wszystkich moich grzechów i teraz przyjmuję Chrystusa jako mojego Zbawiciela”. Czy byłby jeszcze ktoś, zanim zakończymy? Jest jeszcze? Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Niech cię Bóg błogosławi. To jest dobre. Niech cię Bóg błogosławi. To jest dobre. Tak się cieszę, że widzę jak to czynicie. W porządku.

⁹⁷ Teraz zaczyna się wieczór, jest trochę...po prostu nie chcemy tego za mocno przedłużać, chcemy wyjść wcześniej, abyście mogli wrócić jutro wieczorem.

⁹⁸ Tuż zanim zakończymy, czy jest jakaś chora osoba, która podniosłaby rękę i powiedziała: „Módl się o mnie, Bracie Branham”? W porządku, to jest pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć rąk, jedenaście, dwanaście, w porządku, teraz trzynaście, czternaście, w porządku, piętnaście.

Pochylmy się teraz:

⁹⁹ Błogosławiony, Niebiański Ojcze, Ty widziałeś te ręce. I, och, oni są tutaj w pewnym celu. Może oni są chrześcijanami, lecz potrzebują Twojej wielkiej pomocy. Zdajemy sobie sprawę z tego, Panie, że Ty wołałeś przez Dawida, mówiąc: „Nie zapomnijcie wszystkich dobrodziejstw Tego, Który przebacza wszystkie nasze nieprawości, Który uzdrowia wszystkie nasze choroby”. Modlę się, żeby Krew Chrystusa spoczęła na nich całkowicie, żeby zostali uzdrowieni, żeby się mogli cieszyć tym nadchodzącym spotkaniem. Spraw to, Panie. Prosimy o to w Imieniu Chrystusa. Amen.

Powstańmy teraz, *Weź Ze Sobą Imię Jezus:*

. . .ze sobą Imię Jezus,
Jako . . .

Odwróćmy się, uściśnij rękę komuś obok ciebie. Odwróć się, uściśnij rękę.

Ono radość ci przyniesie,
Och, weź na każdy życia krok.

Cenne Imię, (Cenne Imię) (O, jak słodkie!)
Nadzieja ziemi i radość Nieba;
Cenne Imię, (Cenne Imię) O, jak słodkie!
Nadzieja ziemi i radość Nieba.

Teraz cicho, kiedy patrzymy w tym kierunku, zaśpiewajmy cicho:

Przed Jezusem się skłonimy,
Upadniemy Mu do stóp,
Królem królów ogłosimy,

Och, gdy nasz trud się skończy już.

Cenne Imię, (Ono jest błogosławione.) O, jak
słodkie!


Nadzieja ziemi i radość Nieba;

Cenne Imię, (Cenne Imię!) O, jak słodkie!

Nadzieja ziemi i radość Nieba.

¹⁰⁰ Więc już jest po dziewiątej, jakieś siedem lub osiem minut po dziewiątej. Możecie wrócić wcześniej do domu, wróćcie jutro wieczorem i będziemy się cieszyli Bożymi błogosławieństwami, będziemy się cieszyli waszą obecnością. I teraz, zauważyłem jakieś dwanaście, czternaście rąk z prośbą o uzdrowienie dzisiaj wieczorem. Jeżeli ma przyjść wielu chorych ludzi, my po prostu zrobimy również jedno nabożeństwo uzdrowieniowe wieczorem, może w sobotę wieczorem i w niedzielę. Jeżeli zobaczymy, że nie możemy przyjąć wszystkich w niedzielę, weźmiemy sobotni wieczór. Zobaczmy jak to wyjdzie.

¹⁰¹ A teraz modłę się, żeby Boże błogosławieństwa spoczęły głęboko na każdym z was, niechby On był z wami i błogosławił was do czasu, kiedy będziemy mogli spotkać się jeszcze raz jutro wieczorem.

¹⁰² Pochylmy teraz nasze głowy, tylko na chwilę modlitwy, podczas gdy proszę pastora, żeby tu przyszedł i rozpuścił nas słowami modlitwy. 

57-0417 Drugie Przyjście Pana
Branham Tabernacle
Jeffersonville, Indiana USA

POLISH

©2024 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. BOX 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. BOX 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org